

Gazeta Rzeźnicza

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcyi i Administracyi

Gazeta Rzeźnicza, Poznań, (Posen) W. 6., ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76.
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc. — — —

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Sprawozdanie targowe.

Notowano w Dreźnie, 17. maja 1918. (Sprawozdanie na ceny towarowe w handlu hurtownym w głównej hali targowej w Dreźnie).

Towary z ryb: a) świeże: kabyliony mk. 1,22—1,45, łupacze 0,55—1,90 mk., murewki 1,00 mk. za poł kg., b) wędzone, solone, marynowane: bytlinki 1,35—1,70 mk. za skrzynię, flądry w zelatynie mk. 9,00 za puszkę, okrasa morska, wędzona 3,60 mk., kuszka z ryb 4,00 mk. za poł kg., ryba wędzona 3,40 mk. za poł kg., ryba w galarecie 4,20—4,60 mk. za poł kg.

Jarzyna: kaliańor zagraniczny 0,82—1,00 mk. za główkę, spinak 20,00 za 50 kl. karotki zagraniczne 0,72—0,55 mk., nowe 2,50—3,00 mk., galarepa 0,70—1,00 mk. za pęczek, pora 4—6 mk. za 60 pęczków, redyski czerwone 4—5 mk. za 60 pęczków, chrzan majowy 12—15 mk. za 60 sztuk, rabarber 18 mk. za 50 kg., szparagi 0,45—1,40 mk. za poł kg., sałata tutejsza 6—14 mk., cebula tutejsza 1,50—2,00 mk. za 60 sztuk, ogorki 1,50—2,00 mk. za poł kg.

Położenie targowe. Bity drób poszukiwano i płacono wysoko. Świeżych ryb morskich jako łupaczy i kabylionów dostarczono. Solonych, wędzonych i marynowanych towarów z ryb było mało. Jarzyny, szczególnie spinaku, sałaty, młodych redysków i chrzanu dowozono wiele. O rabarber się bardzo dopytywano. Szparagów było przy wszelkim zapotrzebowaniu bardzo mało. Świeże grzyby okazały się po raz pierwszy w bardzo małej ilości.

Związek komunalny dostarczył kaliańora i ogorków.

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH PO UKONCZENIU WOJNY.

(Ciąg dalszy).

Powyzsze urzędy mają się starać o ile możliwem o stosowne i tanie produkta kolonialne. Ażeby zaś wykluczyć spekulacyę, mają głównie tylko takie firmy dozwolone być dopuszczone do handlu, które już przed wojną w tem zakresie były czynne jako przedsiębiorstwa dowozowe.

W istocie są wyjątki przewidziane, tak że organizacya się do zmian zastosować może. Ma być wydane rozporządzenie Rady związkowej, które kanciera Kzeszy upoważnia, wszelkie rzeczonemu celowi służące postanowienia nakazać. Tyczy się głównie o zezwolenie dowozu jako i o dostarczanie środków pieniężnych dla finansowego załatwienia zakupu z zagranicy. Do przywozu dopuszczone towary mają jak najprędzej być zwiezione do Niemiec.

Co do systemu rozdziału w kraju t. j. pomiędzy handel kolonialne, hurtowne i detaliczne nie ma jeszcze dotąd żadnego komunikatu. Spodziewamy się, że detaliści będą brać odpowiedni udział w rozdziale towarów kolonialnych między ludność. Tysiące detalistów wyczekują gorąco towarów, jak kawy, herbaty, kakao, ryżu, tabaki i t. d., a publiczność czeka nie mniej z tęsknotą za towarem.

Główną zasadą urzędu gospodarczego Rzeszy jest, owym handlowcom po zawartym pokoju jak najprędzej towarów kolonialnych dostarczyć, o ile na to stan pieniężny i przestrzeń ładunkowa frachtów pozwolą. Na pierwszym miejscu gospodarki przejściowej stoi naturalnie zboże, kruszce i równoważne rzeczy. Zatem spodziewa się ludność dostatecznego zaopatrzenia w towary kolonialne niezadługo po zawartym pokoju. Przypuszcza się, że przy obfitym dowozie ceny się stósunkowo zmienią, w innym razie wygórowanie cen nadal byłoby szkodliwe i niesumienne.

(Kw.)

ZYWNÓŚĆ Z RUMUNII.

Wiedeń, 14. maja.

Wczoraj ogłoszono specjalne umowy co do poszczególnych kwestyi gospodarczych, pozostających w związku z traktatem pokojowym z Rumunią.

Dziela się one na trzy części. Pierwsza dotyczy umowy w kwestyach naitowych między mocarstwami centralnemi a Rumunią.

Druga zawiera umowy gospodarcze, według których Rumunia sprzedaje Niemcom i Austro - Węgrom nadwyżki zboża wszelkiego gatunku, jako też owoców, dających olej, paszy, owoców strączkowych, drobiu, bydła mięsa, przędzy i weiny. Ze źm. w 1918 i 1919 zboże na chleb może być aż do 60 proc. ogólnej ilości dostarczone także w postaci młyna. Komentarz do umowy ustala ceny, które dotyczą towaru zdrowego jakości przeciętnej. Dla innych rodzajów towarów ustala ceny jak najmniej zalecające o szczegółach dostawy mieszana komisya. — Przez siedm lat następnych po roku 1919 zobowiązuje się Rumunia nadwyżki powyższych artykułów dostarczać Niemcom i Austro - Węgrom, jeżeli te zaządają ich. Żądanie takie może dotyczyć wszystkich nadwyżek lub też określonej ilości pewnego produktu. Jeżeli państwa, zawierające układ, jednego roku nie skorzystają z prawa objęcia nadwyżek, wygasa obowiązek Rumunii także i na lata następne. Co do produktów rolniczych jak owoce i wino, zastrzeżone zostały specjalne umowy z warunkiem, że Rumunia oświadcza gotowość dostarczyć nadwyżki roku 1918 Niemcom i Austro - Węgrom.

Aby zapewnić dotrzymanie traktatu powyższego, wyda Rumunia zakaz wywozu produktów, których ma dostarczyć. Jeżeliby Austro - Węgry i Niemcy żądali tylko części nadwyżki zbioru, zakaz wywozu ma tak długo obowiązywać, dopóki nie będzie dostarczona żądana część nadwyżki, względnie dostawa jej nie będzie zapewniona. Nadwyżkę stwierdza z zasady rząd rumuński, przy współdziałaniu przedstawicieli Niemiec i Austro - Węgier. Tutaj ma być wzięty za podstawę stosunek przeciętnego wywozu w latach 1908 do 1913 do ogólnej produkcji z odpowiedniemi uwzględnieniami zmian rumuńskiego obszaru gospodarczego.

Sposób ujęcia nadwyżki, objęcia jej i zapłata będą uregulowane przez mające być utworzone rumuńskie biuro wywozowe w porozumieniu z biurem, które mają założyć w Rumunii Niemcy i Austro - Węgry. To ostatnie biuro zostaje uwolnione od specjalnych płat i należności.

Ceny ustalone są w lejach za sto kilogramów, jak następuje: pszenica i żyto 38 lei, jęczmień 29, owies 29, kukurydza 29, hreczka 31, fasola 47, groch 42, rzepak 65, siemię 75, ziarna słończnika 55.

Trzecia część zawiera umowę o żegludze.

W MIEJSCE MAKI,

której ilość od 15. czerwca obniża się z 200 na 100 gr. dziennie, otrzyma się dziennie na głowę 25 gr. cukru więcej, pozatem otrzyma się cukier do konfitur. Wyrobów z ciasta ma się otrzymać o ile można 50 proc. więcej niż dotąd. Racyi mięsnych podwyższyć nie można; wykazuje to poniższe obliczenie. Wynik spisu bydła wykazał, że 1. marca 1918 r. stan świń wynosił tylko 7 milionów, podczas gdy 1. marca 1917 r. było jeszcze 13 milionów. Obecna liczba świń starczy tylko do potrzymania hodowli. Bydła było 1. marca tylko 19 milionów, które nie są jednak tak doborowe jak dawniej.

Targ na bydło i świnię.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek, 17. maja 1918. Spędzono 417 sztuk bydła, 316 krów mlecznych, 100 wołów pociagowych, 1 buhaj, — sztuki młodec. i 4 cielęta.

Przebieg targu: handel spokojny. O krowy mleczne bardzo się dopytywano. Wszystko wyprzedano.

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1800—2000 mk., II. kl. 1300—1500 mk., III. kl. 1100—1300 mk. IV. kl. — mk., wyszukane sztuki ponad notowanie.

Jałowice cielne II. kl. — mk. wyszukane ponad notowanie.

Bydło młodociane do tuczu, buhaje, stadniki i jałowice I. kl. 100—120 mk. za centnar żywej wagi. Wyszukane ilości ponad notowanie.

HANDEL POKĄTNY Z PROSIĘTAMI.

W Poniedzięk został wóz z 49 prosiętami aresztem obłożony, gdyż posiadiciel tychże handlowiec Wlekiński z Tschirnau miał zamiar takowe bez pozwolenia wywieść. Chociaż prosięta te w zamkniętym chlewie przechowane były, Wlekiński chlew przymocą otworzył, prosięta naładował na wóz i szybko z takowemi odjechał. Po oznajmieniu okolicznych władz policyjnych zostały prosięta przy przywiezieniu do Tschirnau przez policyę odebrane. Proces karny został wydany.

Jarmarki.

Poniedziałek, dnia 27. maja 1918.

Gniew (Mewe), obw. Kwidz. kr.

Wtorek, dnia 28. maja 1918.

Lwówek (Neustadt b. Pann), obw. Pozn. kr. b. k.

Poznań, obw. Pozn. św. kr. b. k.

Poniec (Punitz), obw. Pozn. kr. b. k.

Stęszewo, obw. Pozn. św. kr. b. k.

Gembice, obw. Bydg. kr. b. k.

Żnin, obw. Bydg. kr. b.

Pokój (Karlsruhe), obw. Opolski kr. b.

Pyskowice (Peiskretscham), obw. Opolski b. k.

Racibórz (Ratibor), obw. Opolski kr. b.

Skarszewy (Schöneck), obw. Gdański b. k.

Leśno, obw. Kwidz. kr. b. k.

Środa, dnia 29. maja 1918.

Kamionna (Kahme), obw. Pozn. św. kr. b. k.

Głiwice (Gleiwitz), obw. Opolski b. k.

Szenbark (Schöberg), obw. Gdański kr. b. k.

Człuchów (Schlochau), obw. Kwidz. b. k.

Susz (Rosenberg), obw. Kwidz. kr. b. k.

Czwartek, dnia 30. maja 1918.

Pelplin, obw. Gdański kr.

Piątek, dnia 31. maja 1918.

Tczew (Dirschau), obw. Gdański b. k. św.

ROGI

z kośćmi i bez

kupuję każdą ilość za natychmiast. gotówką

Józef Zitzelsberger, G. m. b. H.

München. Telefon 9132. (679)

Proszek miodowy.

Na 3 funty cukru (detal. 30 fen.)
100 paczek 23,00 mk., 1000 paczek 220 mk.
franko za zaliczką poleca

Telef. 5573. A. Klóskowski. Telef. 5573
Poznań — Posen W. 6.. Gr. Berlinerstr. 67

Niemiecki namiast tytoniu ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 40 paczk., cena sprzed. 80 fen. za paczkę mk. 24.— franko.
Najlepszy namiast tytoniu ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 50 paczk., cena sprzedarzy 1,00 mk., za paczkę mk. 33,50 franko.
Mentow Shagschnitt ca. 80 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 100 paczk. mk. 70.— z Wrocławia. (664)
Wypróbowanie prowadzi do stałego odbioru.
Richard Prenzlau, Breslau 3, Freiburgerstr. 38.

Polityka podatkowa angielska.

Z wszystkich państw wojujących najwięcej dotychczas na wojnę wydała Anglia, koszta wojenne Anglii wynoszą od początku wojny do dnia 1-go kwietnia b. r. okrągiem ucząc otrzymają sumę 145 miliardów marek.

W tym samym czasie wynosiły dochody Anglii z podatków i ceł 50 miliardów marek, czyli 25 procent ogólnych kosztów wojennych. Większą połowę tej sumy, bo 22 miliardy marek, zebrano drogą podatków bezpośrednich, resztę, 10 miliardów marek, przyniosły podatki pośrednie i cła.

Podobnie wysokimi dochodami żadne inne państwo wojujące poszczycić się nie może ani w przyszłości. Użytko jest oczywiście za pomocą odpowiednich podwyższeń podatków i ceł.

Dla przykładu kilka liczb: podczas gdy przed wojną przypadało w Anglii na głowę około 60 mk. podatku, obecnie ucza ta wynosi przeszło 260 mk. Podczas gdy przed wojną płacono od 4000 do 60000 mk. dochodu 0,75 do 6 procent podatku dochodowego, płaci się obecnie od tych samych dochodów 6 do 25 procent, wyższe zaś dochody poddane są bez porównania silniejszemu naciskowi śruby podatkowej. Podniesiono tam cenzus podatkowy z 12 procent przed wojną na 42 procent, podczas gdy ci szlachy, którzy mają z mierny dochodu rocznego, 51 procent, czyli przeszło milion marek składają się na odtarzu ojczyzny w formie samego tylko podatku dochodowego.

Etat tegoroczny przewiduje tylko z podatków dochodowych 5,8 miliardów marek, czyli prawie 6 razy tyle dochodu, ile z tego samego źródła płynęło przed wojną. Nadmienić jeszcze wypada, że podczas gdy przed wojną dochody nie przekraczały 4000 mk. wolne były od podatku dochodowego, obecnie już od 2600 mk. dochodu poniera się podatek.

Dalszym poważnym źródłem dochodu dla państwa są podatki od zysków wojennych. Wynoszą one 80 procent i mają przynieść w bieżącym roku etatowym okrągiem 6 miliardów marek.

Tak tedy oba te rodzaje podatków, podatek dochodowy i podatek od zysków wojennych przyniesić mają razem 12 miliardów czyli 70 procent całego 17 miliardów marek wynoszącego budżetu.

Resztę pokryć muszą podatki pośrednie i cła. Tak np. podwyższono podatek na piwo wynoszący przed wojną 8 marek od beczki na 50 mk. Podatek od spirytusu wynoszący przed wojną 400 mk. od hektolitra obecnie wynosi 1200 mk. Podwyższono znacznie cło na kawę i herbatę. Sam cukier ma przynieść obecnie o 250 milionów marek więcej niż przed wojną. Tyton obciążony podatkiem wynoszącym przeszło 8 marek na funcie przyniesie ma 800 milionów rocznie.

Jasną tedy rzeczą, że i szerokie masy ludności angielskiej ciężko odczuwają wojnę obecną, boć wszystkie te podwyższenia uwydatniają się w cenach odnośnych artykułów.

Nie tak świetnie jak polityka podatkowa angielska przedstawia się polityka pożyczkowa Anglii.

Podczas gdy Niemcy potrafiły umieścić swe pożyczki w kredytach długoterminowych, Anglia zaledwie 40 procent swych 110 miliardów marek wynoszących długów ułokować zdołała w papierach długoterminowych. Reszta, to wszystko pożyczki krótko terminowe, częściowo płatne w dwóch do pięciu latach, częściowo w tyłuż niemal miesięcznie. Oczekuje zatem Anglię po wojnie niełatwe zadanie skonsolidowania 60 procent swych pożyczek i zapewnienia im kredytu długoterminowego.

Z naszych spraw.

Rada Stanu Królestwa Polskiego ma się zebrać jeszcze w bieżącym miesiącu. Pierwszym marszałkiem Rady został zamianowany pan Stefan Budzyski, obywatel ziemski. Rada Stanu będzie ciałem prawodawczym Królestwa Polskiego, ma tymczasem zastąpić sejm. W każdym razie cały naród polski wyczekuje otwarcia Rady Stanu i jej prac z wielką niecierpliwością.

Dwa pytania posła Trąpczyńskiego.

W ciągu rozpraw w dniu 8-ym b. m. nad sprawami wschodnimi w komisji głównej parlamentu rzeszy poseł Trąpczyński zadał przedstawicielowi rządu następujące dwa pytania:

1. W czasie wojny komenda niemiecka na Litwie odebrała nie mniej jak 1700 obywatelom ziemskim, prawie wyłącznie rołakom, administrację majątkową pod pretekstem, że nie umieją gospodarzyć. Dotąd nie tylko majątków tych prawnym właścicielem się nie zwraca, ale nawet nie składa się rachunków.

2. Bezprawnie przytrzymuje się gwałtem około 700000 polskimi robotników z Królestwa i Litwy, którzy tu jako wołnicy robotników dostają w pułapkę.

Kiedy nareszcie rząd niemiecki przeprowadzi w praktyce manifest cesarski, że wojna na wschodzie się skończyła, i zrobi też komec tym nadużyciom?

W sprawie opłakanych stosunków robotników

Zabrał głos dnia 1-go b. m. w parlamencie niemieckim podczas obrad nad etatem urzędu gospodarczego rzeszy (nowoutworzonego) z polecenia koła polskiego poseł Dombek, i przedstawił słuszne żądania należące się ciężko pracującym warstwom naszego ludu, wreszcie przemówił w obronie robotników z Królestwa, z którymi sposob obcoobczeni się nie tylko nie odpowiadają naszym pojęciom i zapatrywaniom, ale nie zgadzają się z zapatrywaniami każdego człowieka dbającego o słuszną i sprawiedliwą w życiu ludzkim.

W tymże samym dniu zabrał w parlamencie w dyskusji nad sprawami zwnoscowiem głos przedstawiciele koła polskiego ks. Rospiech i ks. Kurzawski. Ostatni oświadczył w sprawie nadużyć w dziedzinie handlu zbożowego bydłem i t. p. pod względem ustanowienia cen, że więcej zrozumienia, względów i poczucia sprawiedliwości uspokoi zapewne fale słusznego wzburzenia, na które dzięki walce między producentami a konsumentami naraziła ludność rolną, pracującą z troską o przyszłość w pocie czoła na swoim zagonie.

Pomoc dla Polski.

Komitet generalny niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce, w Vevey, ogłosił sprawozdanie z którego podajemy cyfry następujące:

Od chwili powstania zebrał Komitet ogółem 18 267 580,85 fr. Większa część tej sumy pochodzi ze źródeł polskich. Poważną kwotą zasilila Komitet Ameryka — kraje Europy mniej wydajnie, nawet bardzo słabo poparły jego usiłowania.

Do dnia 31-go grudnia wypłacono ogółem 17 257 496,16 fr. w następujący sposób:

Dla Królestwa kongresowego 10 mil. 704 190,59 fr., dla Galicyi 3 744 534,27 fr., dla Litwy 1 201 168,50 fr., dla wychodźców w Rosyi 978 178,90 fr., dla wychodźców w Austrii 183 603,35 fr., dla Polaków w Szwajcaryi, Francyi, Anglii, Hiszpanii i Włoszech 208 817,35 fr., dla Polaków jeńców wojennych 233 003,20 fr., dla Prus Wschodnich 4 000 fr.

Główną uwagę zwrócił Komitet na ratowanie dzieci i dla nich kierował zebrane sumy na ręce Rady opiekuńczej, Tow. Szkoły Ludowej, Macierzy Szkolnej, oraz odpowiednich instytucyj na Litwie, Wołyniu i t. d. Poważnej opieki wymagali jeńcy, których położenie jest coraz gorsze ze względu na zakazy wywożenia żywności. Na artykuły spożywcze dla nich wydawał Komitet przeszło 30 tys. fr. miesięcznie.

Komisja rewizyjna po przejrzeniu rachunków wydała następujące orzeczenie:

Ofiary, jakie wpłynęły w tym okresie, nie są w żadnym zgola stosunku do ogromu naglających potrzeb, wobec bowiem przedłużającej się wojny, położenie nieszczęśliwej ludności w Polsce pogarsza się z dniem każdym.

Watykan a sprawa polska.

„Temps” z dnia 20-go kwietnia donosi z Rzymu, że wiadomości ogłoszone w pismach w sprawie nominacji Mgr. Ratti, jako posła Watykanu do Polski, są niedokładne. W sferach kościelnych zaznaczają, że nominacja ta

nie pociąga za sobą, przynajmniej obecnie, uznania ze strony Stolicy Apostolskiej małych państw, które uformowały się wskutek rozpadnięcia się cesarstwa rosyjskiego. Według informacyi półoficyalnych, Benedykt XV. nie uzna żadnego nowego państwa przed końcem wojny; specjalnie co się tyczy Polski, to uznanie Królestwa Polskiego w chwili obecnej byłoby usankcjonowaniem stanu rzeczy, wytworzonego w tym kraju przez traktat brzeski, co by stanowiło nader niebezpieczny precedens.

Krzyż wojskowy polski.

Czasem powstania orderów wojskowych polskich był wiek osmiasty, wiek ciągłych wojen oraz rujnowania się państw europejskich na utrzymywanie jak największych wojsk. Stworzyła więc Francya krzyż św. Ludwika, Prusy — order „pour le merite”, Austria — krzyż Maryi Teresy, Rosya — św. Jerzego. Były to ordery, przeznaczone wyłącznie do wynagradzania męstwa oficerów; żołnierzom za waleczność dawano tylko datki pieniężne. W tych czasach wychodzono z założenia, że jedynie oficer walczy z przekonania, że on tylko posiada poczucie honoru; szeregowcy, których uczono ciągle, że powinni bać się swoich przełożonych więcej, niż wroga, mieli walczyć wyłącznie z musu, pod wpływem żelaznej karności. Dopiero cesarz austriacki Józef II. zmienił ten stan rzeczy, ustanawiając dla podoficerów i żołnierzy istniejące po dziś dzień medale waleczności.

Polska stosunkowo najpóźniej wprowadziła u siebie odznakę wojskową. Za królów z dynastyi saskiej, w początku panowania Stanisława Augusta, nie utrzymywała ona znaczącego wojska, nie prowadziła wojen. Była ona, jak mówiono wtedy mierz, „karczmą zajęaną dla wojsk swoich sąsiadów, które bez ceremonii przekraczały jej granice, porywały tutaj tysiące chłopów do służby w swych szeregach i gospodarowały tutaj tak, jak to tylko zoldak XVIII. wieku potrafił. Niechętnego wojska polskiego używano do wszystkiego, byle nie do wojny. Ściągano więc ono podatki, rozwodziło pocztę po kraju, wykonywało wyroki sądowe, wyłapywało zebrałków, chronilo kraj od przemytnictwa, asystowało wjazdom dyktarzy, ich pogrzebom, rozmaitym uroczystościom i t. d. Nto chciał naprawę nauczyć się wojować, ten nie miał co robić w wojsku polskiem i musiał iść na służbę do wojsk obcych. Dlatego to rołaków pełno było w służbie rosyjskiej, pruskiej, austriackiej i francuskiej. Nasi najzręczniejsi generałowie rozpoczynali służbę w wojskach obcych: ks. Józef Poniatowski w austriackim, Grochowski w pruskim, Dąbrowski i Wodzicki w saskim. Można zrozumieć, że w tych warunkach Polska nie potrzebowała ustanawiać odznaki wojskowej.

Stosunki te zmieniły się całkowicie za czasów Sejmu czteroletniego, który postanowił stworzyć armię statysyczną i powierzyć jej obronę całości i niepodległości kraju, a później i jego nowej konstytucyi (3-go maja 1791 r.) przeciw Rosyi. Odłąd Polska miała prawdziwe wojsko, odtąd żołnierz czuł, że jego służba nie od parady, ale prawdziwym podatkiem krwi, obroną najświętszych interesów kraju. Widział on zresztą, że naród inaczej patrzy na niego, otacza go szacunkiem i miłością. Do szeregów garnęły się wtedy masy młodzieży; do służby polskiej zaczęli wracać oficerowie Polacy z wojsk obcych, jak ks. Józef Poniatowski, Dąbrowski, tworzyło się prawdziwe, nożymne wojsko polskie; służyli w nim ludzie, którzy później, za Napoleona, mieli podnieść tak wysoko chwałę oręź polskiego.

W maju roku 1792 rozpoczęła się wojna z Rosyą, wojna naogół nieszczęśliwa dla nas, gdyż ówczesne kierownictwo polityczne i wojskowe narodu prowadziło ją bardzo niezdeterminowanie, licząc się od początku z możliwością zawarcia układu z Rosyą. Natomiast młody żołnierz i oficer polski obowiązkiem swój spełnił wcale nienajgorzej, walcząc w decydujących chwilach z dużą odwagą, nabierając coraz większej wprawy i otuchy w miarę przedłużania się kampanii.

18-go czerwca 1792 r. pod Zieleniami, armia ukraińska ks. Józefa Po-

niatowskiego odniosła pierwsze zwycięstwo nad Rosyanami. Nie było to zwycięstwo większe, nie miało poważniejszych następstw, ale bądź co bądź było pierwszym zwycięstwem polskiem od czasów, gdy to Jan III. pokonał Turków pod Wiedniem. Odparto parę ataków rosyjskich, które chwilowo zachwiały nawet naszą piechotę i jazdą i utrzymano za sobą pole walki, zmuszając Rosyan do odwrotu. Wojsko przeszło tu przez poważną i ciężką próbę bojową: jazda, która zrazu pierzchała przed atakiem rosyjskim, zebrała się na nowo i rozbiła jazdę rosyjską, niektóre oddziały piechoty zawiodły, ale za to inne stanęły na ich miejscu po behatersku. Artylerya polska trzymała się świetnie od początku do końca, ratując całe wojsko w chwilach najbardziej krytycznych.

Za ten bój, będący dla wojska naszego prawdziwą szkołą wojny, rozdano pierwsze złote i srebrne medale „virtuti militari”. Ustanowił je Stanisław August, król, który nie miał w sobie krwi żołnierskiej i nie lubił wojaka. Przez całe życie swoje nie był ani razu w obozie, nie przyglądał się nawet manewrom wojsk swoich. To też cyfra jego, umieszczona na odwrotnej stronie krzyżyków i medalu orderu „virtuti militari”, nie wywoływała nigdy przyjemnych wspomnień w sercu żołnierza polskiego. Ale istotnym twórcą orderu był jego synowiec, ks. Józef Poniatowski, żołnierz z krwi i kości, który rości i uczył się w niebezpieczeństwie, aż za czasów Napoleona stał się prawdziwym bohaterem i wodzem narodu. On to poddał królowi myśl stworzenia polskiego krzyża wojskowego na wzór krzyża Maryi Teresy.

Pierwsze medale złote (na wstążeczce niebieskiej z czarnymi brzegami; po jednej stronie medalu był napis „virtuti militari”, a po drugiej cyfra królewska) otrzymał szereg najdzielniejszych naszych oficerów, z których nie jeden zginął później śmiercią walecznych w powstaniu Kościuski. Żołnierzom rozdano medale srebrne, przyczem dekorowanych imi uwolniono raz na zawsze od rozpowszechnionych wówczas w wojsku kar cielesnych.

Nowy order zniósł po wojnie r. 1792 Jargowica, czyniąc to na wyraźne, osobiste życzenie carowej rosyjskiej, Katarzyny II. Nie przywrócił go za czasów swego powstania Jaceusz Kościuszko. Wychował on się w twardej republikańskiej szkole amerykańskiej, gdzie nie znano wogóle orderów. Następnie rewolucya francuska zniósła wówczas wszystkie ordery, nie wyjąwszy nawet wojskowych. To też Naczelnik w r. 1794 rozdawał najważniejszym jedynie złote obrączki z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy”.

Krzyż wojskowy polski wznowiono w r. 1807, gdy Napoleon stworzył wojsko polskie, a następnie i niewielkie państwo polskie pod nazwą księstwa warszawskiego. Już wówczas i Francya miała swój nowy order, Legię honorową. Zrazu wynagradzała ona walecznych t. zw. bronią honorową, a więc np. karabinkami lub pistoletami, bardzo pięknie wykonanymi, okutymi w srebro i ozdobionymi specjalnym napisem. Później Napoleon utworzył, ku dużemu zadowoleniu swego wojska, Legię honorową, która nie była jednak orderem czysto wojskowym, gdyż można ją było otrzymać i za zasługi cywilne. Cały szereg Polaków, żołnierzy i oficerów, posiadał już krzyże Legii honorowej, chodzący więc teraz o to, aby nie dopuścić do wyłącznego dekorowania Polaków obecnymi odznakami, zwłaszcza, że i wracający do nowoutworzonej armii polskiej oficerowie i szeregowi pruscy, posiadali ordery pruskie. W tym celu na schyłku r. 1807 książę warszawski, Fryderyk August saski, wznowił krzyż wojskowy polski za poradą ks. Józefa Poniatowskiego, dzieląc go zarazem na klasy. Przeciw wznowieniu orderu wystąpiła wówczas bardzo gwałtownie Rosya. Jej rząd oświadczył, że order ten zapowiada wskrzeszenie Polski, do czego on nie dopuści nigdy; domagał się usunięcia litewskiej Pogoni z odwrotnej strony krzyżyków, powołując się na to, że Litwa jest własnością Rosyi. Ostatniemu z tych żądań wypadło uleść i Pogon z krzyżyków usunięto.

Wznowiony w ten sposób krzyż wojskowy polski przetrwał do końca istnienia wojska polskiego, t. j. aż do wypadku powstania r. 1831. Był prawdziwą nagrodą męstwa wojskowego, szanowaną tem bardziej, że naogół nie szafowano nim zbyt. Gdy nie stało

wojska narodowego, przechowywano go po domach polskich jako drogą serdeczną pamiątkę dawnej służby orężnej rodziny dla kraju.

Urodzenie wojska polskiego musi przywrócić i tę dawną odznakę walecznych, jak ją przywróciło za czasów Królestwa warszawskiego.

W. Tokarz.

Z tajemnic świata zagrobowego.

„Psychische Studien” zamieszczają niezmiernie ciekawy opis przygody, której podkładem jest zbiorowa halucynacja, na ogół jednak w różny sposób dająca się tłumaczyć, wywołując niezwykle bądź co bądź refleksy.

W poważnych czasach dzisiejszych, gdzie prawie każda rodzina oplaćuje utratę osób najbliższych, zabitych na wojnie, pewnego rodzaju pociechą jest bezwzględna pewność, że życie nie kończy się ze śmiercią, owszem, że po zgonie umarli żyją, wprawdzie w innych warunkach, wśród innych zupełnie okoliczności, — ale żyją, mając świadomość swego bytu. Fakt przytoczony poniżej, jest jeszcze jednym dowodem więcej tego twierdzenia. Pewien młody seminarzysta opisał dokładnie następujący wypadek:

„Małżeństwo L. we Frankfurcie nie żyło z sobą szczęśliwie, ponieważ ojciec rodziny, z zawodu kupiec, zajmując się głównie wynalazkami z zakresu techniki, jak: łodzie podwodne, aeroplany i t. d. zamieczywał swój interes, a co ważniejsze, tracił znaczne sumy na swe pomysły. Wreszcie przyszło między małżonkami do separacji, w następstwie której mąż pozostawił sklep swej żonie, sam zaś zamieszkał osobno we Frankfurcie.

W jakiś czas potem zawiadomiono żonę telegraficznie, że mąż jej „wskoczył do rzeki, w celach samobójczych.” Wkrótce przyszło także urzędowe zawiadomienie, że ciało zmarłego wydobyto z wody, oraz, że na ciele znaleziono ranę, wobec czego nasuwają się poważne wątpliwości, czy w wypadku tym ma się do czynienia z samobójstwem, czy też z morderstwem.

W rok po jego śmierci na wiosnę w roku 1913 cała rodzina zmarłego złożyła się w wdowy, 2 synów i 2 córek udała się pewnego razu wzdłuż rzeki do sąsiedniej miejscowości, by tam na cmentarzu pomodlić się na grobie ojca.

Nagle, po drodze, w miejscu, gdzie ścieżka prowadzi tuż nad rzeką, ujrzała przed sobą obcego człowieka, w którym od razu poznali zmarłego przed rokiem ojca. Pomyłka była tu niemożliwa, ponieważ zgadzały się wszelkie szczegóły ubrania, a nawet jego ruchy charakterystyczne. Najstarszy syn, chłopak szesnastoletni, podbiegł do niego i zdala od reszty rodziny rozmawiał z ojcem przez dłuższy czas.

Po powrocie do matki mimo natarczywych pytań nie odpowiedział nic

zdecydowanego, owszem, starał się zbywać wszelkie zapytania odpowiedziami: „To był jakiś zupełnie obcy człowiek i nic mi nie powiedział ciekawego.”

Chłopiec, mający silną wolę, milczał wytrwale w tej mierze, aż dopiero w roku 1916 ciężko ranny, licząc się z możliwością śmierci, przemówił, opowiadając wszystko, co zaszło wtedy nad rzeką:

„Nie mając odwagi zacząć ducha ojca, siedzi za nim w odległości około dziesięciu metrów. Nagle postać odwróciła się i zapytała: „Czemu idziesz za mną?” Syn przestraszył się więcej jeszcze. Dźwięk głosu nie był wcale podobny do dźwięku ojca, lecz miał w sobie jakiś ton wysoki. Mimo to po chwili ojciec wziął syna za rękę, i tak szli obaj wzdłuż rzeki. Ojciec, odczuwając myśl syna, odezwał się: „To nie moja wina, ale i morderca poniósł już karę za swój czyn!”

Na prośbę syna, aby wrócił do domu z powrotem, odezwał się: „Duchy nie wracają,” poczem wziął syna znowu za rękę, poprowadził go na sam brzeg i żegnając się powiedział: „Pozdrow matkę, przeproś ją za krzywdę, jaką dawniej jej wyrządziłem, bądź jej opiekunem, a o tem, co zaszło, nie mów nikomu,” poczem nagle zniknął przyrzekając, iż jeszcze powróci, co nastąpiło w miesiąc później, bo pokazał się najstarszej córce.

Od tego czasu nie ukazał się więcej.”

Osiabienie nerwowe i jego skutki.

Organizacja ciała, wychowanie i stosunki społeczne, oto warunki, od których zależy ludzka dola i niedola. Wielu rodzi się ze stałą konstytucją fizyczną, z usposobieniem do chorób, z małą odpornością na czynniki zewnętrzne i szkodliwe wpływy otoczenia. Dziedziczność gra tutaj najważniejszą rolę. Nietylko zdolności i zalety, ale również wady i przywady otrzymujemy w spadku po przodkach, a słowa Pisma Świętego: „za błędy ojców waszych będą się mścić na was do trzeciego i czwartego pokolenia” — są niewzruszoną zasadą nauk przyrodniczych i biologii.

Dziedziczne osiabienie nerwowe przekazują potomstwu rodzice, wydającą nerwową siłę na nieumiarowane przyjemności i nieumiarkowaną pracę. O ile czynność wszelaka, w granicach fizjologicznych zawarta, kształci zdolność mięśni, oczu, nerwów i t. p., doskonali ją i przekazuje na dalsze pokolenia, o tyle nadmierne używanie fizycznych i umysłowych sił wyczerpuje i osłabia, a tę chorobliwość z natury rzeczy odziedzicza potomstwo. Nasz sposób życia wyrokuje o szczęściu przyszłych pokoleń.

Szczególne niebezpieczeństwo grozi potomkom alkoholików, a także o-

sób nerwowych, lub cierpiących umysłowo. Ciężka choroba świeżo przeżyta, gruźlica, przymiot i inne organiczne cierpienia, nader ujemnie wpływają na dzieci, zrodzone z rodziców, ulegających powyższym chorobom.

Stabowitem bywa potomstwo z małżeństw zawartych w blizkiem pokrewieństwie, a są dowody, przemawiające za tem, że dzieci, poczęte w stanie nietrzeźwym, są słabe nerwowo, a nawet idyotyczne. Objawy nerwowej konstytucji są rozmaite. Systemat nerwowy jest wrażliwy, łatwo nuży się pracą czynności mózgu, które albo odbywają się zbyt pospiesznie, albo niedostatecznie i jednostronnie.

Wczesny rozwój tak fizyczny, jak umysłowy, słaba budowa, delikatne rysy, wyraz oczu tęskny i jakby omdlały, zaradza nerwowość. Osoby takie rumienią się i błędną bardzo łatwo przy najlżejszych wzruszeniach, a wzruszenia te łatwo powstają, ale powoli ustępują.

Wskutek takiej wrażliwości osoby nerwowe zapominają się, mdleją z przestraszenia, łatwo wpadają w gniew, tarzają się po podłodze, rzucają na obecnym, łamią co im wpadnie pod rękę, nareszcie, zmęczone i wyczerpane, wracają do przytomności. Można sobie wyobrazić, jak trudnym jest wychowanie podobnych jednostek!

Lękiwość bywa nieraz przyczyną takich cierpien, jak taniec św. Wita, lub padaczka; wrażliwość usposabia ponuro, wiodąc nieraz do samobójstwa. Fantazje i uczucia rozwinięte nieprawidłowo mogą niekiedy być przyczyną szczególnego uzdolnienia do zawodu artystycznego i rzeczywiście w tych zawodach spotykamy delikatne i wrażliwe nad miarę osobniki.

Obok wysokich zdolności, brak energii i wytrwania, brak głębokości pomysłów i artystycznego zmysłu, stąd nieraz obok genialności staje szaleństwo, obok oryginalnego pomysłu, dziwaczne jego wykonanie.

Neuropatyczni artyści i pisarze czasów dzisiejszych zyskują popularność wśród ogółu dlatego, że ten ogół jest tak samo usposobionym i nienormalnym, jak oni. Do takiej samej kategorii zaliczyć można działaczy politycznych, narwańców, fantastów i awanturników z różnych sfer społecznego życia.

Coraz mniej napotykałyśmy przykładów spokojnej, celowej i rozsądnej pracy, coraz mniej dzieł na polu filozofii i nauki. Prace współczesne zdradzają nerwowość i dorywczowość, jako charakterystyczne znamię wieku.

Wynalazki i odkrycia naukowe ogłaszają się szybko, poprzestając na tymczasowych doniesieniach reporterów. Wrażenie trwa krótko, przemija i zanomina się, choćby rzeczywistość miała doniosłość. Dodawszy do tego znaczną śmiertelność, zmniejszającą się długość życia i częstość zbroczeń umysłowych, oraz cierpienia mózgowie i nerwowe u dzieci, otrzymamy obraz posiadający wiele barw ciemnych.

Aby zaradzić złemu, należałoby zwrócić szczególną uwagę na wychowanie. Czy jednak dzisiejszy system wychowania dzieci zadawalnia filantropa i lekarza? System ów jest jednostronnym. Zwracając szczególną uwagę na rozwój umysłu, zapominamy o zdrowiu ciała, o pielęgnowaniu uczuć i kształceniu charakteru.

Dzięki temu, mnoży się coraz więcej egoistów, legion osobników, pragnących tylko uczucia, ludzi słabego charakteru, albo i całkiem bez charakteru i zasad. Nam się tylko zdaje, że kochamy i miłujemy sztukę. W rzeczywistości służy nam ona za zabawkę. Nie po to dążymy do teatru, aby się kształcić. My chcemy się bawić, drażnić nerwy, łechtać przyjemnie zmysły. Smakuje nam farsa, pieprzny dowcip, lekkość podkaszanej muzy. Nie wabi nas sztuka, jako sztuka...

O powodzeniu danego utworu decyduje tenor głośnej sławy, któremu sypią pod stopy grad kwiecista dionie porwanych zachwytem histeryczek, decyduje uroda i sympatyczny głos śpiewaczka, a nareszcie moda, każąca płacić setkami marek za nowość... A co ta nowość warta, któż pyta o to! Przeladowanie młodych umysłów w szkole suchym wykładem filologii budzi wstręt i zmęczenie do studyów nad klasyką starożytnością. Wadliwa metoda nauczania, wyczerpująca rozum i pamięć, zaniębująca kształcenie uczuć, zamiast zamiłowania, budzi wstręt do nauki. Zdobyć patent, zyskać swobody więcej i zapomnieć wszystkiego, czego się nauczono. Bo oto czekają fachowe studia dla chleba. Czy jest zamiłowanie do tych studyów, czy go niema, czy są zdolności konieczne do jakiegoś zawodu?... Któż pyta o to! Na pierwszym planie zysk z danego fachu, jego popłatność. Więc społeczeństwo zyskuje, miast pracowników na różnych polach wiedzy, miast ludzi, służących wiecznej nauce i zawodom, gromadę rzemieślników, traktujących swe obowiązki zawodowe, jako przykrą i przymusową konieczność, tłum filistrów, goniących za zyskiem i pohulanką. A na krańcu tego gościńca, po którym, popychając się i deptając w pogoni za chlebem, bieży tłum, stoi z jednej strony widmo pesymizmu i apatii, a z drugiej rozpusta i charłactwo.

(Dokończenie nastąpi).

Ci, co obojętni są na język ojczysty, są jak poganie obojętni na światło ewangeliczne; ci zaś, co pogardzają i poniewierają nim, a nawet zatrącają go w dzieciach swoich, są jak okrutni prześladowcy pierwszych wieków, co w zaślepieniu krew wyznawców prawdziwej wiary przelewali, — a stokroć bardziej zaślepieni niż tamci, bo na sobie i swoim potomstwie dokonywują tego prześladowania.

Karol Libelt.

Fortepiany, pianina i harmonia.
Jak wiadomo, tylko fabrykacy pierwszorzędne,
także Bechsteina, Berdusa, Grotian-Steinwaga, Schiedmayera, Hinkla, Hördla,
Burgera i. t. d. i t. d.

Karol Ecke w Poznaniu, ulica Wiktorji nr. 19.
Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Toczaki
na wszystkie cele. brony, obsypniki, opelacze z radkami gniotownikami, krajacze buraków, piece do kotłów, parówki, młocarnie, siewczarnie, suszarnie do owoców i warzywa, piecyki do chleba, wędzarnie, kufy do gnojówki, rozpryskiwacze, pompy i kultywatory i. t. d. dostarcza po taniej cenie.

Karl Röchling, Völklingen, Bez. Trier.
Ponieważ tylko cenniki do nabycia są, proszę przy zamówieniu o dokładne podanie co się życzy.

Helnr. Gebert, Breslau
Schweidnitzerstr. 43a.

Proszę wyciąć i zamówić natychmiast następujące bardzo interesujące i zajmujące broszury niemieckie. Każdą można nabyć pojedynczo. 200 letnia przepowiednia o wojnie światowej opisana przez pobożnego zakonnika, spełniło się dotychczas wszystko. Po 75 fen. Kiedy nastąpi pokój? Działanie wojny ludziami podwodnymi. W urzędowym przedst. 60 fen. Hindenburg ma słowo! W 12. rozjaśnion. rozpraw. Wyd. przez lek. sztab. dr M. Mantela po mk. 1.20. Znak Jony! Upomnienie dla niemieckiej ludności. Przez O. Hanemann. Za zł. 25 fen. więcej.

Carl Schulze (273)
Versandbuchhandlung.
Magdeburg, Wittenbergerstrasse 28, Postscheckk. 36394 Amt Berlin

Jedwab
Każmiery
Tafty
Crêpe de Chine
Mesaliny
Fulary
Jedw. na płaszcz
tylko w 1a jakościach
Gebr. Mendelsohn
Krämerstr. 19/20.
róg ul. Marstałowej obok Ostbanku, wysoki parter. Prób nie wydaje się.

W sobotę zamknięte.

TRÓJNOGI
sztuka w wadze około 3 1/2—3,7, 4—4 1/2 i 6,3 kg. także stoly do pracy, talezki do gwoździ i podstawki dwunożne dostarcza tanio (285)
Karl Röchling, Völklingen, B. Trier. Przy zapyt. proszę podać ilość szt.

Zaoszczędzisz Pan pieniądze, czas, bibulę i przykrość jeżeli Pan natychmiast zamówi

Dauerlöcher
„Alabastra”
ohne Löschpapier

Glänzend bei jeder Temperatur!

Gebrauch! Sztuka na próbę mk. 2 60 i portoryum. Zaliczka 30 fen.

Karl Schulze, Magdeburg,
Wittenbergerstr. 28.

Papier
Akty, papiery handlowe, gazety, (137)

Płaty
po 5, 6 i 7 fen. za funt,
po najw. cenach kupuje

Pozn. zużytkown. odpadk.
właśc. B. Moszowska,
Tel. 3792.
Wielkie Garbary 23.

Zęby sztuczne
począwszy od 4 marek z podniebieniem lub bez, pomy, złote korony, mostki, białe zębów.

M. Kaniasty,
dentysta.
Św. Marcin 22 w. p. w pobliżu ul. Rycerskiej. (276)

Cierpiący na cukrową chorobę
otrzymają darmo broszurę o niedytetycznej kuracji (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248)
W. Richartz, Bonn a. Rh.
Cassiusgraben 9. Post 125

Nowoczesne tapety
gustowne w wszystkich cenach poleca (253)
August Krämer
Tapetenversandhaus Allenstein 10.
Próby i dostawa franko.

Świerzb leczy szybko i pewno urzędowo wyprób. maść
Ranacin bez farby i zapachu. Puszka 5 mk. Porto osobno. Kur. bad In Naumburg a. Saale 24. Markt 12

Hemoroidy leczy „Hämorrhäl” objaśniające broszury przez
Central Apotheke
Helnr. Gebert, Breslau,
Schweidnitzerstr. 43a.

Proszek atramentowy
czarny, czerwony, fioletowy itd. Sprzed. 30 fen. 100 szt. tylko 15,50
L. Skiba, Windorf Kr. Konitz Wpr.

My zwyciężymy!
Skórzane podeszwy z paszków skórzanych wyrabiane z podkładem drzewa rozporowego.
Para dla panów mk. 2,60, niezmiernie tanie ceny także w mniejszych wielkościach.
I-a podeszwy z namiastu gum. męskie mk. 2,75 damskie mk. 2,45
Podeszwy płaskie z skóry pras. męskie mk. 1,90 damskie mk. 1,60
wysyłka nie poniżej 30 par.
Męskie skórzane obcasy para po mk. 0,85, 2—3 razy klejone.
Wybór w teksach i gwoździach do obuwia. (287)

G. KOTZ, Düsseldorf 5
Lederhandlung.

Stalowe ochr. podesz.
z trzema kolcami nadzwyczaj mocne, dostarczam w opakowaniu po 1000 sztuk. Paczka pocztowa zaw. 5000 szt. za mk. 20,— a zagranicą za mk. 23,— franko za zaliczką.
Fritz Deltentbeck, Lüdenscheid W.
Metallwarenfabrik.

Adwokat podatkowy Klatt,
Fosen — Augustastr. 8,
król. sekretarz podatkowy pozast. jedyny zawodowiec podatkowy w miejscu. Wykonuje objaśnienia i udziela rady w wszelk. sprawach podatkowych.
Godziny przyjęć przed pol. od 9 do 1/2, Telefon 1415 — kolej. elektr. linji 4 i 5. (290)

Ich habe den
Verkauf von Dürmen
der Kriegswirtschafts-Akt.-Ges.

zu deren Preisen und Bedingungen übernommen und bitte die Herren Interessenten, Offerten einzufordern.

Meyer Levy jun., Darmhandlung,
Berlin NO., Landsberger Allee 125.

Największym podbojem w tem czasie

są moje ulubione z słodyczami i ślicznymi podarkami napelnione

tytki szczęścia.

Każda tytka zawiera
wartościowe poświadc.

300 sztuk mk. 20.—, 1000 sztuk mk. 65.—
Plakaty sprzedaży dołączam do każdej wysyłki.
Zastępców poszukuje się. (65)

Albert Lux, Zwickau, Sa.
Postscheckkonto Leipzig 31416.

Skory od łbów wołowych i cielęcych, nogi, pyski, zoladki i kieszki zoladkowe i t. d. czyszczone, świezo lub lekko solone kupujemy biorzaco kazda ilosc do fabrykacyi konserw i galarety do naszych dostaw hurtownych dla przemyslu zbrojowego i kantyn. (608)
S. Hildner & Co., G. m. b. H. Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf
Berlin W. 57, Grossgörschenstr. 12 (Abt. „D“ Lebm. Gr.)

Tylko dla odsprzedających!

Lak do listów wartościowych „Triumph“

jest i pozostanie **jedynym namiast na najlepszy towar wojenny.** Pali się doskonale, przy pieczętowaniu trzyma mocno i nie zawiera żadnych utrudniających substancji, dlatego najtańszy w potrzebowaniu. Funt mk. 4,10. Wysyłka nie niżej 8 funtów. Gwarancja: Odbiór z powrotem! (671)

Carl Peschel, Crefeld 73.

Detail. cena sprzedarzy	
1 karton a 100 szt.	
Kminek	25 fen. mk. 21.—
Majeran	30 " " 25.—
Papryka	25 " " 21,50
Rumianek	15 " " 12.—
Herb miet.	30 " " 25.—
Aromat mlgd.	35 " " 30.—
Aromat cytr.	35 " " 30.—
Prosz. wanil.	20 " " 16.—
Gwoździki	
(całe)	20 " " 16,50
Pieprz	
(namiast)	15 " " 12,50
Krem lanol.	20 " " 16.—
Toalet, krem	
cynkowy	20 " " 16.—
Proszek do	
pleczenia	10 " " 8.—
Legumina	45 " " 40.—

Sprzedarz tylko za zaliczka.
Schmidt & Riemer

Leipzig, Roscherstr. 13,
dozwole nie handlu towarami spozywczymi na cale niemcy z d. 24. 19. 17.

Sznurowadła żaden papier.

Z włosia	100cm. mk. 35 za 12 tuz.
macco	" " 38 "
kordylowe	" " 40 "
okrągłe	" " 40 "
kordylowe	" " 35 "
jedwabne	" " 35 "
rzemyki	100cm. mk. 37 za 100 szt.
z nici zel.	" " 35 za 12 tuz.
z namiastu nici zelaznych	mk. 21 za 12 tuz. (675)

Próba z 12 tuz zaliczka.
Hermann Rimmler, Halberstadt.

Wina białe i czerwone

w saskach i butelk. reflektantów uprasza się o żądanie cennika. (67)

Peter Paulus & Sohn
Rüdesheim a. Rhela.
Fernspr. 147.
Telegr. Adr.: „Paulus.“

Poszukujemy od zaraz zakomitetego zastępcę na
Warszawę i obsadzony okręg
do sprzedaży towarów spożywczych itd. (680)

H. Ienza & Markmann
Nahrungsmittel Grosshandel
Bremen.

Krem na obuwie

(w puszkach blaszanych)
100 sztuk za mk. 16,— niżej 100 sztuk nie wydają się, wysyłka za zaliczka. (648)
Carl Hohnwald,
Weissenfels a. Saale.

Polecam

kosze wiórowe otwarte z paląkiem i kosze z wiekiem, także szwedzkie zwane jagodowe.

Bern. Schwanke,
Schneidemühl,
Küddowstrasse No. 35.

Niemiecką herbatę
familijną

w paczkach po 100 gramów iluzno dostarcza zaraz (572)

H. A. Maier & Co. m. b. H.
Hamburg 3, Kraienkaap 4.

Zakup, sprzedaż i zamiana prawdziwych towarów tabakowych każdego gatunku. Próby **Tabak-Andauer, Schlettstadt.**

Lak do pieczętek. (672)

Najlepszy towar wojenny. Pod gwarancją zdolny do używania! Funt (5, 8 i 10 sztuk) mk. 2 20. Wysyłka nie niżej 8 funt. Przy podaniu wystarczających refer. 30 dni kredytu.
Carl Peschel, Crefeld 73.

Precz

ze zastarzałymi

Aparatami do naznaczania!

Użyj Pan do naznaczania naczyń, skrzyń składowych i plakatów

1000 krotnie doświadczony aparat do zaopatrzenia napisami (526)

Bahr'a Normograf

przeszło 500 000 w użytku. Prospekty darmo.

P. Filler Berlin S. 42
Moritzstr. 18.

Lapki na muchy

i uśmierczacze owadów (Insektentöter) 100 sztuk mk. 12,— niżej 300 sztuk nie oddaje się.

Wysyłka za zaliczka. (649)
Carl Hohnwald,
Weissenfels a. Saale.

Szklia z kapsułką do wciskania

w wszystkich wielkościach, szczególnie 100/18/19 i 66/15/16 mm, dostarcza każdą ilość nadzwyczaj tanio (654)

Hugo Eiselt,
Hamburg 23.

C. F. Lehmann,
Lusan - Gera - Reusa

Postscheckkonto Leipzig 23818 poleca swoje specjalności

Proszek do micia głowy

(Shampooon) wonny
1000 toreb. mk. 16,—
500 " " 85,—
100 " " 18,—
na sprzedaż 25 fen.

Proszek do zębów

z smakiem miętowym
1000 toreb. mk. 120,—
500 " " 65,—
100 " " 14,—
na sprzedaż 20 fen.

Wysyłka prób w kartonach oryginalnych bez opłaty portu i szpexów. (661)

Je-tem kupcem większych ilości czystego tytoniu, oraz tytoniu do żucia. (659)

Oferty z próbą uprasza **P. Kleinmann, Siegen i. Westf.**

Oferty na (667)

Prima - szpryt

uprasza **Ernst Ahr, Haspe i W**

Kilka butelek koszykowych po 10, 15, 25 i 30 litr. za 48-50%.

Wódki z wyłoków winogronowych

(żaden wyłok owocowy mam) a str. mk. 25, wyłącznie butelek koszykowych, do oddania.

H. Schild, Merzig (Saar)
„Trierscher Hof“.

Sól kuchenną i pastewną

poleca w ładunkach wagonowych i centnarami **Louis Mühlenthal,**
Hohensalza, Fernruf 63.

Puszki

z blachy czarnej,

zewnątrz lakierowane lakiem złotym, z pokrywkami zakrywającymi lub do wciskania, wszelkie wielkości puszek ekstra do kostek bulionowych, ma większe ilości do oddania (642)

Joseph Pick,

Blech- und Metalwaren-Industrie **Cöln,**

Weissenburgstrasse 55

Telefon B. 1162.

■ Wszelkie gatunki korzeni ■
całych i mielonych, (616) kupuję za gotówkę.

Julius Gieser, Worms a. Rheln.

Poszukuje celem kupna: **Zapałki, siarkę, sodę, skórki do oczyszczenia okien, tełatynę i klej stolarski.**

Mam do oddania:

farby olejne

Fortuna-Drogerie, Bln. Wilmersdorf,
Trautenaustr. 9. (674)

Zegracizny proszek
oudingowy marka La Ruche, towar zdrowy. Skrzynie z 804 tytkami po 30 fen. Paczka pocztowa z 108 tytkami po 35 fen. z składu z Hamburga wysyła za zaliczka (679)

Bernhard Riedel, Hamburg 8

Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart

Wszystkie gatunki natychmiast dostarczam. Kolekcya tek na próbe mk. 15.— Kolekcya kart na próbe mk. 10.— (622)

Versandhaus Urban,
Hamburg

Mühlendamm 51.
Wszelkie towary krótkie polecam po nader konkur. cenach hurtow

Brosig's Mentholin (Proszek do zażywania)

Puszki po 8 fen., 15 fen., i 30 fen. zakup. (678)

Puder usuw. tłuszcz 1/2 pud. mk. 0,60 zakup.

w włosach 1 pud. mk. 1,00 "

Krem 1 tuba mk. 0,30 "

Plask. otrąbki mł. 1 pud. mk. 0,35 "

gdalowe 1 skrzynia 1,10 "

Prosz. do mycia głowy 1 listek mk. 0,13 "

J. M. Otto Brosig, München 27.

Kosze do jarzyny, owocu i ziemniaków

każdą ilość, też w ładunkach wagonowych do oddania. (658)
A. Schiedermaier, Wurzen. Telephon 274

Mam jeszcze do oddania kilka

maszyn (Kompromiermaschinen)

do tłoczenia kapsulek do zup i bulionu. Największa działalność. — **Medycynowe tablety,** wogóle wszelkie gatunki tabletek wyrabiam za przysyłką surowców za najtańszym policzeniem. (629)

Paul St-ictor, Chemnitz, Turnstrasse 40.

Kupujemy ustawicznie po **najwyższych cenach** każde ilości i gatunki **królików i koz na rzeź, także koz mlecznych, owiec, mięsa konskiego, dzioły, wron, drobiu domowego i t. d., jakoteż miodu, osoco suszonego, niesekwestrowanej żywności wszelkiego gatunku.** — Nasza ustawiczna potrzeba jest ogromna! — Z stowarzyszeniami hodowców i hurtownikami zawieramy dług trwające kontrakty dostawy. — Na życzenie przybędzie nasz zastępca celem zawarcia kontraktu. (602)

Bermann Schlüter & Co. G. m. b. H.

Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf

Berlin W. 57., Grossgörschenstr. 12.

(Abt. „D.“ Lebensmittel-Grosshandel.)

Specjalność Marka „Burglöwen“

są powszechnie lubione i zaprowadzone!

Polecamy w znakomitej, bez nagannej jakości:

II. Proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 7,25.

II. Vanilin proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 15,00.

Przy 3 kartonach franko, przy 10 kartonach 25 Pf. taniej.

Przy większym odbiorze i hurtownicy **extraoferty!**

Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.